

Ks. Józef Szymański\*

## KOŚCIÓŁ KATOLICKI W TROSCE O EMIGRACJĘ Z ZIEM POLSKICH NA PRZEŁOMIE XIX I XX WIEKU

Kościół katolicki działający na ziemiach polskich, w kraju rozdartym przez zaborców<sup>1</sup>, od połowy XIX w. do I wojny światowej podejmował starania zmierzające do optymalnej organizacji opieki duszpasterskiej wśród rodaków poza granicami kraju. Sytuacja społeczno-polityczna – mimo powszechnego wołania o polskiego kapłana dla opieki nad wychodźstwem polskim (stałym lub sezonowym) – nie sprzyjała realizacji tej potrzeby przede wszystkim ze względu na brak centralnej organizacji kościelnej, tzn. Konferencji Episkopatu Polski<sup>2</sup>. Jeśli księża podążali za wychodźcami, było to wyrazem dobrej woli poszczególnych biskupów, którzy w porozumieniu z hierarchią diecezji osiedlenia wysyłali poszczególnych duchownych do środowisk polonijnych. Ponadto w poszczególnych diecezjach biskupi poprzez listy pasterskie i nauczanie informowali społeczeństwo polskie o problemach związanych z masowym wychodźstwem. Niezależnie od siebie inicjatywy zmierzające do roztoczenia opieki duszpasterskiej nad wychodźstwem polskim podejmowali biskupi<sup>3</sup> diecezji chełmińskiej<sup>4</sup>, kujawsko-kaliskiej<sup>5</sup>, tar-

---

\* Ks. Józef Szymański – kapłan diecezji wrocławskiej. Stopień doktora habilitowanego nauk humanistycznych (specjalność historia) uzyskał w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II w 2014 r. Zainteresowania naukowe obejmują historię XIX i XX w., dzieje Polonii i duszpasterstwa polonijnego w świecie, biografistykę. Autor ponad 130 publikacji.

<sup>1</sup> J. Majka, *Kościelna działalność dobroczynna w Polsce w XIX i w I połowie XX wieku*, „Zeszyty Naukowe KUL” 1966, t. 9, nr 1–2, s. 120.

<sup>2</sup> J. Plewko, *Polski Kościół katolicki wobec diaspory w: Polska diaspora*, red. A. Walaszek, Kraków 2001, s. 502–511.

<sup>3</sup> S. Gajewski, *Organizowanie opieki nad wychodźcami przez duchowieństwo Królestwa Polskiego*, „Studia Polonijne” 1976, t. 1, s. 151; tenże, *Spoleczna działalność duchowieństwa w Królestwie Polskim 1905–1914*, Lublin 1990, s. 118–128.

<sup>4</sup> J. Badeni, *Emigracja ludu polskiego do Niemiec*, Kraków 1889, s. 20–21; B. Kołodziej, *Opieka duszpasterska nad wychodźcami polskimi do roku 1939*, Poznań 2003, s. 81–124; J. Walkusz, *Kościół w dziejach Polonii. Zagadnienia wybrane*, w: *W kręgu dziejów Kościoła i rodziny franciszkańskiej*, red. R. Prejs, Warszawa 1999, s. 305–320.

<sup>5</sup> H. Zieliński, *Jeszcze w sprawie wychodźstwa*, „Kronika Diecezji Kujawsko-Kaliskiej” (KDKK) 1909, R. 1, s. 18–20.

nowskiej<sup>6</sup>, przemyskiej<sup>7</sup>, płockiej, archidiecezji krakowskiej<sup>8</sup> i lwowskiej<sup>9</sup>. Zobojętnienie religijne, rozluźnienie moralne, które poprzez wychodźców wkładało się do parafii, w diecezjach polskich trawionych gorączką emigracyjną stwarzało poważny problem duszpasterski. Proboszczowie podczas wizytacji biskupich niemal zawsze skarżyli się na reemigrantów, którzy ich zdaniem stanowili poważne utrudnienie w pracy duszpasterskiej<sup>10</sup>. Stąd też dla ratowania zagrożonej wiary i moralności młodzieży wychodźczej duszpasterze – oprócz organizowania specjalnych nabożeństw dla wychodźców zarówno przed ich wyjazdem, jak i po ich powrocie z zagranicy, prowadzenia częstej korespondencji z nimi oraz rekolekcji zamkniętych dla emigrantów – podejmowali wielorakie działania<sup>11</sup>. Jednocześnie władze kościelne do środowisk emigracyjnych na obczyźnie delegowały kapłanów, którzy mieli organizować tam posługę duszpasterską<sup>12</sup>. Ideałem byłoby, gdyby wśród Polaków na obczyźnie duszpasterzował kapłan Polak. Często tak było, przy czym najczęściej stałymi duszpasterzami emigrantów polskich byli kapłani zakonni: misjonarze, jezuita, zmartwychwstańcy, pijarzy, werbiści czy franciszkanie, rzadko kapłani diecezjalni. Przy czym kapłani zakonni mieli większe możliwości oddziaływania duszpasterskiego wśród wychodźstwa, ponieważ dysponowali przywilejem egzempcji, tj. niezależności od miejscowego biskupa<sup>13</sup>.

Początkowo wśród polskich emigrantów opiekę religijną sprawowali miejscowi duszpasterze<sup>14</sup>, a później – np. tak jak we Francji – zajęło się tym zgromadzenie księży zmartwychwstańców, dając w 1836 r. początek Misji Polskiej. Zaborcy, obawiając się patriotyzmu nowej kongregacji, jej składu osobowego

<sup>6</sup> S. Piech, *Wkład księży diecezji tarnowskiej w duszpasterstwo Polonii zagranicznej*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 1986, t. 10, s. 116–130; tenże, *Emigracja z diecezji tarnowskiej w świetle ankiet konsystorza wychodźców lat 1907 i 1910*, „Nasza Przeszłość” 1986, t. 65, s. 145–197.

<sup>7</sup> *Akta i Statuta Kongregacji Synodalnej czyli Synodu diecezjalnego dwudziestego odbytego w dniach 25, 26 i 27 sierpnia 1908 r. w Przemyślu pod przewodnictwem Józefa Sebastiana Pelczara Biskupa przemyskiego ob. łac. itd.*, Przemyśl 1908, s. 110.

<sup>8</sup> J. Dyktus, *Emigracja i opieka duszpasterska nad emigrantami w diecezji krakowskiej w świetle ankiet konsystorza z 1907 i 1913 roku*, „Studia Polonijne” 1978, t. 2, s. 113–180.

<sup>9</sup> J. Szymański, *Duszpasterstwo polonijne – skala oddziaływania*, „Studia Polonijne” 2007, t. 28, s. 7–32.

<sup>10</sup> S. Gajewski, *Społeczna działalność duchowieństwa*, s. 118.

<sup>11</sup> *Sprawa wychodźców*, KDKK 1908, R. 7–8, s. 204–210.

<sup>12</sup> S. Piech, *Akcje duszpasterskie księży diecezji tarnowskiej wśród polskiego wychodźstwa sezonowego za granicą (1904–1913)*, „Studia Polonijne” 1985, t. 9, s. 84.

<sup>13</sup> *Działalność męskich zgromadzeń zakonnych wśród Polonii*, red. ks. J. Bakalarz i in., Lublin 1982, *passim*; A. Zwiercan, *Działalność Franciszkanów wśród Polonii*, „Studia Polonijne” 1979, R. 3, s. 87–201.

<sup>14</sup> J. Badeni, *Emigracja ludu polskiego do Niemiec*, s. 33–35.

(byli powstańcy) i samej nazwy: „Zmartwychwstańcy”<sup>15</sup>, nie dopuszczali jej do kraju. W 1849 r. zmartwychwstańcy zdołali uzyskać zgodę władz francuskich na przekazanie Polakom na stałe w Paryżu kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny przy rue St. Honoré. Oprócz stałego duszpasterstwa, prowadzenia misji w większych ośrodkach emigracyjnych Francji, Anglii i Belgii założyli i prowadzili oni w Paryżu konwikt dla studentów z kraju, szkołę zawodową zw. Domem Przytułku i Pracy przy rue Fossés-St.-Victor, wydawnictwo, drukarnię i księgarnię. Ponadto byli prefektami w Szkole Polskiej w Batignolles, w Pensji Panien i w przytułku w Juvisy. Udzielali się też w Towarzystwie Polskich Dam Katolickich, w Domu św. Kazimierza i prowadzili sezonowe duszpasterstwo dla kuracjuszy i wczasowiczów w Hyères i w Ostendzie<sup>16</sup>.

Od kiedy emigracja zarobkowa zaczęła przybierać coraz bardziej masowy charakter, zaczęły się tworzyć – z inicjatywy katolików duchownych i świeckich – różne organizacje, których celem były opieka i pomoc wychodźcom świadczone w różnych formach. W masowej emigracji widziano niebezpieczeństwo nie tylko dla poczucia narodowego Polaków, ale także dla zdrowia fizycznego i moralnego oraz dla życia religijnego narodu. Wynikła stąd potrzeba zorganizowania możliwie wszechstronnej, długofalowej pomocy. Najwcześniej objęły troską emigrantów – wprost lub pośrednio – bractwa religijne<sup>17</sup>.

Pionierami w sprawie opieki nad wychodźcami pod względem duszpasterskim, moralnym, ale także i materialnym byli Niemcy. Od 1870 r. zaczęli się zajmować tą sprawą katolicy niemieccy. W 1871 r. powołali oni w tym celu stowarzyszenie św. Rafała Archanioła<sup>18</sup>. Zadaniem tego towarzystwa było uchronie-

<sup>15</sup> Pełna nazwa: Zgromadzenie Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa.

<sup>16</sup> B. Micewski, *Geneza i działalność Misji Polskiej w Paryżu na rzecz emigracji i kraju w latach 1836–1922*, „Studia Polonijne” 1987, t. 11, s. 175–203; tenże, *Polonijna działalność zmartwychwstańców*, w: *Działalność męskich zgromadzeń zakonnych wśród Polonii*, red. J. Bakalarz i in., Lublin 1982, s. 406–411. Praca zmartwychwstańców w Paryżu trwała do 1904 r.

<sup>17</sup> J. Dyktus, *Emigracja i opieka duszpasterska nad emigrantami*, s. 167.

<sup>18</sup> W. Helbich, *Międzynarodowy zjazd katolickich towarzystw opieki nad wychodźcami w Berlinie d. 24 stycznia 1910 r.*, KDKK 1910, R. 3, s. 86. Towarzystwo utrzymywało w głównych portach (Hamburgu, Bremie, Antwerpii, Rotterdamie, Hawrze i Nowym Jorku) kościoły bądź kaplice. *Mężowie zaufania Towarzystwa św. Rafała, których łatwo poznać po złoconej kotwicy oczekują na dworcach przybywających, ci zaś o ile chcą korzystać z ich usług, powinni mieć przypiętą kartę polecającą, wydaną przez swego proboszcza lub przedstawiciela Stowarzyszenia. Taki „mąż zaufania” zajmie się umieszczeniem podróżnego w odpowiednim zajeździe, ułatwia nabycie karty okrętowej, zamianę pieniędzy, udziela potrzebnych wskazówek przed wyjazdem, prowadzi nabożeństwo, odprowadza na okręt, pośredniczy w razie potrzeby wobec towarzystw przewozowych, wreszcie daje listy polecające do mężów zaufania w miejscowości, dokąd wychodźca dąży, a którzy znajdują się prawie we wszystkich głównych portach świata. [...] dziś Towarzystwo [...] opiekę roztacza nie tylko nad katolikami niemieckimi, których obecnie niewielu emigruje, ale nad Włochami, których pełno w zachodnich Niemczech, i nad Polakami, wyjeżdżającymi za ocean przez porty morza niemieckiego.*

nie wychodźców przed wyzyskiem przez służenie radą i pomocą, a także troska o życie religijne i moralne wychodźców. We wszystkich znaczniejszych portach Europy i Ameryki, a więc w Bremie, Hamburgu, Antwerpii, Hawrze, Liverpoolu, Nowym Jorku, São Paulo, Rio Grande i innych – przebywali mężowie zaufania, którzy spieszyli z pomocą emigrantom, także polskim. Współpracowało z nimi duchowieństwo polskie<sup>19</sup>. W diecezji krakowskiej działało Bractwo Najświętszej Maryi Panny Królowej Korony Polskiej, utworzone w diecezji przemyskiej 3 maja 1891 r., które szczególną troską otoczyło robotników, chłopów i rzemieślników. Bractwo postawiło sobie za cel ochronę emigrujących chłopów i robotników przed uleganiem demoralizującym wpływom podczas pobytu na obczyźnie. Podobnie, z inicjatywy arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego ks. Floriana Stablewskiego, powstało Bractwo św. Izydora, erygowane w 1892 r., którego celem była troska o robotników sezonowych. W roku 1899 powstała Straż św. Józefa, która za cel postawiła sobie oddziaływanie na wychodźców poprzez pracę oświatową<sup>20</sup>.

Ciekawą inicjatywę przedstawił Konsystorz Metropolitalny we Lwowie; władze kościelne piisały wprost:

*Mamy zamiar rzecz całą w ten sposób przeprowadzić, że przede wszystkim ogłosimy w kurendzie diecezjalnej i wezwiemy księży katechetów na ochotników do tego zbożnego dzieła, a księży proboszczów do podania, ilu i dokąd robotników się udało. Następnie wyznaczmy Księżom wolontariuszom, jeśli się zgłoszą, miejsca, do których mają się udać, i będziemy się starali dla nich wyjednać jurysdykcję i celebret u odnośnych Ordynaryatów w Niemczech. Zdaniem naszym dobrze by było, aby jeden z Najprzewielebniejszych Ordynaryatów raczył ułożyć plan, do których miejsc i po ilu kapłanów ma się udać, aby równomiernie przyjść z pomocą duchową wszystkim wychodźcom. Sądzymy, że Najprzewielebniejszy Ordynaryat Tarnowski, którego obręb diecezjalny najliczniejszych daje wychodźców, najwięcej miał danych do ułożenia takiego planu, inne Ordynaryaty mogłyby Mu przyjść z pomocą, udzielając szczegółów o wychodźstwie ze swych diecezji<sup>21</sup>.*

Podobne sugestie, wręcz prośby o zorganizowanie opieki religijnej często przedstawiali sami robotnicy polscy:

*Kilkuset polskich robotników w Gelsenkirchen w Westfalii zebrało się w marcu br. [1889] na wspólną naradę nad dotkliwym brakiem religijnej opieki [...] Zgromadzeni uchwalili wysłać petycję do zarządu kościelnego i do biskupa z prośbą o księdza, władającego językiem polskim. Taką samą prośbę wysłali robotnicy pracujący w Odsnitz w Saksonii do księcia – biskupa Wrocławskiego: niechby przynajmniej kapłan polski, błagają, przyjechał na czas wielkanocny, bo inaczej*

<sup>19</sup> J. Dyktus, *Emigracja i opieka duszpasterska nad emigrantami*, s. 168.

<sup>20</sup> Tamże, s. 167.

<sup>21</sup> Cyt. za: J. Dyktus, *Emigracja i opieka duszpasterska nad emigrantami*, s. 160.

wielu z nas, którzy po niemiecku nie umiemy, nie możemy się wypowiedzieć i zadość uczynić potrzebom naszej duszy<sup>22</sup>.

Wspomniane petycje pozostały jednak bez odpowiedzi. Sporadycznie biskup delegował kapłana, którego posługa budziła jednak zastrzeżenie niemieckich władz kościelnych i świeckich. To spotkało m.in. ks. Józefa Szotowskiego<sup>23</sup> z diecezji chełmińskiej<sup>24</sup>. Sytuację tę wykorzystywali Niemcy, prowadząc ewangelizację protestancką za pośrednictwem „Towarzystw dla ewangelizacji Polaków”<sup>25</sup>.

Sprawa zorganizowania opieki nad emigrantami inspirowała w równym stopniu duchowieństwo parafialne poszczególnych diecezji. W 1897 r. księży diecezji tarnowskiej dekanatu łąckiego wystąpili z propozycją zorganizowania na Śląsku Cieszyńskim i Węgrzech rekolekcji ludowych dla emigrantów pochodzących z górskich terenów ich diecezji. Do realizacji tych zamierzeń włączył się biskup przemyski Łukasz Sołdecki, ponieważ duchowieństwo parafialne tamtejszej diecezji również domagało się zorganizowania doraźnej posługi sakramentalnej wśród Polonii węgierskiej. Księża dekanatu jasielskiego wnieśli nawet 24 lutego 1898 r. zbiorową prośbę do Konsystorza Biskupiego w Przemyślu o wysłanie na czas spowiedzi wielkanocnej do Budapesztu i Miskolca odpowiedniego kapłana rozumiejącego także po węgiersku, aby wypowiadał zatrudnianych w tamtejszych fabrykach robotników polskich z Podkarpacia. Ponadto w diecezji tarnowskiej księży dekanatu bocheńskiego w 1897 r. zajęli się wychodźstwem na Śląsk Cieszyński, występując z podobnym wnioskiem o zaspokojenie potrzeb religijnych emigrantów zatrudnionych w kopalniach Zagłębia Ostrawsko-Karwińskiego. Jako że najliczniejsza grupa zatrudnionych tam robotników polskich pochodziła z terenu diecezji krakowskiej, to zorganizowaniem dla nich posługi duszpasterskiej

<sup>22</sup> J. Badeni, *Emigracja ludu polskiego do Niemiec*, s. 19–20.

<sup>23</sup> H. Mross, *Słownik biograficzny kapłanów diecezji chełmińskiej wyświęconych w latach 1821–1920*, Pelplin 1995, s. 321–322; J. Badeni, *Emigracja ludu polskiego do Niemiec*, s. 20–21. Szotowski Józef – urodził się 25 IX 1842 r. w Biskupcu na Warmii. Syn Floriana i Anny z d. Bołz. Naukę pobierał w gimnazjum w Braniewie, gdzie uzyskał świadectwo dojrzałości w 1863 r. Następnie podjął studia w Seminarium Duchownym w Pelplinie, gdzie 14 IV 1867 r. przyjął święcenia kapłańskie. Kolejno był wikariuszem w Człuchowie, Kościerzynie i od 1870 r. wikariuszem w katedrze i następnie administratorem parafii pelplińskiej. 23 XII 1884 r. uzyskał zgodę na podjęcie posługi duszpasterskiej wśród Polaków w Zagłębiu Ruhry. Zamieszkał w Bochum w klasztorze Ojców Redemptorystów, skąd wędrował po Westfalii, Nadrenii, Saksonii i Pomorzu Zachodnim, duszpasterzując wśród Polaków i zakładając Polsko-Katolickie Towarzystwa Oświatowe „Jedność”. Początkowo przyjęty życzliwie, później odwołany, od 29 VII 1890 r. był proboszczem w Wudzyńcu. 24 III 1893 r. został proboszczem w Chmielnicy na Kaszubach. Zmarł 27 VIII 1911 r.

<sup>24</sup> J. Badeni, *Emigracja ludu polskiego do Niemiec*, s. 20–21.

<sup>25</sup> J. Piotrowicz, *Protestantyzacja robotników rolnych*, KDKK 1909, R. 4, s. 125–126.



zajął się krakowskie władze kościelne. Za każdym razem powyższe wyzwania duszpasterskie podejmowali delegowani do nich ojcowie jezuici<sup>26</sup>.

Duchowieństwo galicyjskie najwięcej wysiłku wkładało w duszpasterstwo „obieżysasów”, jak nazywano emigrację sezonową do krajów niemieckich. Wychodźstwo w tym kierunku było najliczniejsze w Galicji. Wręcz konieczne okazały się wówczas podróże misyjne księży z kraju do skupisk polskiej emigracji sezonowej w Niemczech. Postulowano wprost, aby wobec trudności czynionych księżom polskim spoza terenu Prus przez niemieckie władze państwowe i kościelne na najbliższych kongregacjach dekanalnych przedyskutować sprawę porozumienia się galicyjskich ordynariatów biskupich z odpowiednimi ordynariatami w Poznaniu i we Wrocławiu w celu skierowania odpowiedniej liczby tamtejszych księży polskich do posługi duszpasterskiej wśród „obieżysasów”. Ze względu jednak na nieprzychylnie stanowisko wspomnianych władz rozwiązanie to nie przyniosło spodziewanych rezultatów. Z doraźną posługą pasterską prawie co roku wyjeżdżali do krajów niemieckich jezuici z prowincji galicyjskiej<sup>27</sup>.

Od 1908 r. w diecezjach galicyjskich datuje się akcja regularnego wysyłania księży w okresie wakacji do środowisk polskich emigrantów sezonowych w Niemczech, aby tam sprawowali posługę duszpasterską wśród wychodźców. W tym samym okresie podobne akcje zaczęto praktykować także w diecezjach Królestwa Polskiego. Z diecezji tarnowskiej jako pierwszy z tego rodzaju posługą wyjechał do Niemiec w 1908 r. ks. Michał Przywara<sup>28</sup>.

Jeden z księży w liście z 7 lipca 1913 r. w ten sposób opisuje swoją pracę wśród wychodźców w Niemczech:

*Bardzo dobrze się stało, że Księżę Biskup zachęcił mnie do tej wycieczki misyjnej. Obecność kapłana polskiego była konieczna, albowiem robotników polskich jest tutaj do 800 (!), a dwaj księża, którzy wyjechali na Saksy, nie byli tutaj wcale.*

<sup>26</sup> S. Piech, *Akcje duszpasterskie księży diecezji tarnowskiej*, s. 84–86.

<sup>27</sup> Tamże, s. 87–88.

<sup>28</sup> J. Wiślicki, *Śp. X Michał Przywara*, „Gazeta Kościelna” 1932, R. 39, s. 162–163; A. Nowak, *Słownik Biograficzny Kapłanów Diecezji Tarnowskiej 1786–1985*, t. 3, Tarnów 2001, s. 339. Urodził się 19 VIII 1879 r. w Kolbuszowej Dolnej. Syn Tomasa i Marianny z d. Mazur. Szkołę podstawową ukończył w mieście rodzinnym, gimnazjum w Rzeszowie. Po ukończeniu seminarium duchownego 29 VI 1904 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk bp. L. Wałęgi. Od 1 VIII 1904 r. pełnił obowiązki wikariusza w Szczepanowie, od 1 VIII 1907 r. w Starym Sączu, gdzie został prefektem państwowego seminarium nauczycielskiego i kierownikiem bursy uczniowskiej. W 1908 r. podróżował do Badenu i Saksonii, aby odwiedzić i sprawować posługę duszpasterską wśród pracujących tam emigrantów pochodzących z parafii szczepanowskiej. W 1922 r. był inicjatorem zorganizowania prywatnego seminarium nauczycielskiego żeńskiego siostr kларыsek w Starym Sączu, później jego dyrektorem. W 1928 r. zrzekł się tej funkcji. Był założycielem i moderatorem Sodalitacji Mariańskiej. W Europie Zachodniej wśród sezonowych emigrantów polskich często podejmował pracę duszpasterską. Zmarł nagle 18 II 1932 r. w Starym Sączu. Spoczywa na tamtejszym cmentarzu.

Ks. Witkowski z Lipska miał być przyjechać, a w ostatniej chwili odmówił [...]. Przybyłem na czas w sobotę o 3-ciej po południu. O godzinie 9-tej wieczór zaczęli się schodzić, do 12.30 wypowiadałem 60 osób. Dłużej nie mogłem, bo Morfeusz bardzo mi dokuczał po nieprzespanej nocy. Rano w niedzielę od za 15 szósta do 2-giej po południu wypowiadało się ze 100 osób. Bóg dawał mi dziwne siły, że mogłem podolać. O 11-tej odprawiłem nabożeństwo z kazaniem. Dziś było jeszcze kilka osób do spowiedzi. Jutro, we wtorek, przyjdą inni. Dziś idę do więzienia, ale nie za karę, tylko odwiedzić 3-ch lokatorów Polaków. Wstąpię do szpitala. Wieczorem jadę do Erfurtu, gdzie w szpitalu leży 7 osób. Jutro wracam, ponieważ w Gestwiz odbędzie się zgromadzenie polskich robotników należących do Związku Katolickich Robotników. Żniwo tu wielkie, tylko robotników Pańskich mało. Ks. Proboszcz Ley wyraża życzenie, że co kwartał powinien polski ksiądz dojeżdżać, aby podtrzymywać na duchu polskich robotników. Chciałem się porozumieć z Ks. Müllerem i drugim, dostanę odpowiedź wieczór. Uplanujemy dalszą pracę<sup>29</sup>.

Imponujący był rozwój organizacji Kościoła polonijnego w Ameryce, gdzie w ciągu niespełna 35 lat wybudowano przeszło 500 kościołów polskich w różnych środowiskach. Wszędzie tam lud polski miał szkoły elementarne prowadzone pod kierunkiem sióstr zakonnych. Szkoły parafialne w Ameryce pozostawały w ścisłej łączności z Kościołem. Rozwijały się także organizacje katolickie oraz katolicka prasa. W 1914 r. w Ameryce było 446 parafii polskich, 580 księży oraz 270 szkół, w których uczyło się 92 568 dzieci. Księża dla wiernych byli nie tylko szafarzami sakramentów świętych, ale również nauczycielami, opiekunami, doradcami, a często i liderami politycznymi<sup>30</sup>.

W Ameryce Południowej w samej tylko Paranie było 20 kościołów, wybudowanych i utrzymywanych przez Polaków, i w większości prowadzonych przez galicyjskich księży misjonarzy, spośród których wielu włożyło dużo wysiłku w organizowanie duszpasterstwa w Brazylii<sup>31</sup>.

Oficjalnie swoje stanowisko na skutek ustępstw władz carskich w kwestii opieki duszpasterskiej wyraził biskup kujawsko-kaliski Stanisław K. Zdzitowiecki. W 1907 r. wydał on Rozporządzenie diecezjalne o wychodźcach, w którym polecił proboszczom, aby emigrujących otoczyli szczególną troską duszpasterską. W na-

<sup>29</sup> J. Dyktus, *Emigracja i opieka duszpasterska nad emigrantami*, s. 161.

<sup>30</sup> M. Borys, *Rola polskich parafii rzymskokatolickich w życiu Polonii chicagowskiej w XIX wieku*, „*Studia Polonijne*” 2009, t. 30, s. 151–171; J. Kulikowska, *Emigracja i duszpasterstwo wychodźców z Królestwa Polskiego do roku 1914 (w świetle urzędowych publikacji kościelnych)*, „*Nasza Przeszłość*” 1986, t. 65, s. 114, 161–166.

<sup>31</sup> J. Pitoń, *Księża polscy w Brazylii 1848–1984*, w: *Zmagania polonijne w Brazylii*, t. 4: *Owo-cująca przeszłość*, red. T. Dworecki, Warszawa 1987, s. 7–185; J. Dyktus, *Emigracja i opieka duszpasterska nad emigrantami*, s. 163; W. Sojka, *Początki duszpasterstwa polskiego w Brazylii*, „*Duszpasterz Polski Zagranicą*” 1960, t. 4, s. 376–394; 1961, t. 1, s. 31–48; 1967, t. 2, s. 154–178.

stępnym roku 17 września na posiedzeniu Komitetu Społecznego Diecezjalnego biskup podkreślił ważność kwestii wychodźczej i wzrastającą wciąż liczbę ludzi udających się na emigrację. Wzywał duchowieństwo do szukania dróg i sposobów, aby zorganizować i zabezpieczyć stałą opiekę duchową nad wychodźcami. Poleciał zorganizowanie diecezjalnej opieki nad wychodźcami przez utworzenie specjalnego towarzystwa<sup>32</sup>. Z tą myślą wydelegował w 1908 r. do Niemiec ks. W. Helbicha<sup>33</sup> celem poznania warunków i potrzeb duszpasterstwa nad emigrantami<sup>34</sup>. Ks. J.S. Żak<sup>35</sup> – kapłan diecezji kujawsko-kaliskiej, poszedł krok dalej: zaproponował wówczas utworzenie towarzystwa zajmującego się pośrednictwem pracy i opieką nad wychodźcami w skali całego kraju<sup>36</sup>. W myśl jego projektu usiłowano zwrócić uwagę na potrzebę utworzenia stowarzyszenia „zaspakajającego nie tylko religijne potrzeby wychodźców, ale zarazem dającego im stałą pomoc i opiekę prawną i ekonomiczną”<sup>37</sup>.

Komisja organizacyjna tworzącego się Towarzystwa Opieki nad Wychodźcami z Królestwa Polskiego została zaproszona na Międzynarodowy Zjazd Katolickich Towarzystw Opieki nad Wychodźcami w Berlinie, który zgromadził przedstawicieli Kościoła katolickiego z całego świata. Ksiądz W. Helbich przedstawił tam stan duszpasterstwa i opieki moralnej nad Polakami poza granicami kraju. Wskazał, iż w przypadku Polaków:

<sup>32</sup> *Posiedzenie w sprawie wychodźstwa*, KDKK 1908, R. 10, s. 308–314; J. Kulikowska, *Emigracja i duszpasterstwo wychodźców z Królestwa Polskiego*, s. 131–132.

<sup>33</sup> J. Dębiński, *Helbich Wojciech*, w: *Włocławski słownik biograficzny*, t. 4, Włocławek 2006, s. 53–55; J. Marczyński, *Stanisław Wojciechowski trzy akty... w dziewięćdziesiątą rocznicę wyboru i objęcia urzędu prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej*, w: *Zeszyty Kaliskiego Towarzystwa Genealogicznego Kalisia*, t. 2, Kalisz 2012, s. 54. Helbich Wojciech Barnaba - urodził się w 1869 r. Syn Józefa Apoloniusza i Józefy Teresy z d. Gałczyńska. Po ukończeniu gimnazjum w Kaliszu w roku 1887 wstąpił do Seminarium Duchownego we Włocławku. Studiował w Akademii Duchownej w Petersburgu oraz we Fryburgu Szwajcarskim, gdzie przyjął święcenia kapłańskie. Wikariusz w parafii Radomsko (1892–1897), w parafii św. Zygmunta w Częstochowie (1897–1899) i tamże prefekt szkół miejskich i prywatnych (1901–1906). Od 1907 r. pierwszy proboszcz parafii NMP w Pabianicach, a następnie parafii św. Piotra i Pawła w Ciechocinku. Był również kapłanem szpitala w Skierniewicach i Ciechocinku. Kapłan Kongregacji Oratorium św. Filipa Neriusza. Zmarł 2 I 1937 r. w klasztorze świętogórskim w Gostyniu.

<sup>34</sup> *Dwa posiedzenia*, KDKK 1909, R. 11, s. 365.

<sup>35</sup> J. Żak, *Wskazówki dla idących na roboty za granicę*, Włocławek 1911.

<sup>36</sup> S. Gajewski, *Społeczna działalność duchowieństwa*, s. 120.

<sup>37</sup> H. Zieliński, *Jeszcze w sprawie wychodźstwa*, s. 18. Zalecono proboszczom parafii, z których wychodźstwo było najbardziej rozpowszechnione, aby zaopatrywali swych parafian w odpowiednie rekomendacje do proboszczów katolickich za granicą oraz – o ile chcą zabezpieczyć swoich parafian od wyzysku – rozciągnęli kontrolę nad osobami werbującymi pracowników.



Rozróżnić należy emigrację do Ameryki od wychodźstwa sezonowego na zachód Europy. Za ocean wędruje najwięcej Polaków przez dwa porty niemieckie: Bremę i Hamburg. W obydwóch dużo uczyniono dla należytego przygotowania pod względem religijnym naszych rodaków, ale nie swoi dla swoich to uczynili, tylko niemieckie Towarzystwo św. Rafała, któremu cześć i wdzięczność należy się za to z naszej strony. W Hamburgu Towarzystwo rzeczzone utrzymuje swoim kosztem kapelana dla Polaków, którym obecnie jest ks. Wincenty Fiema<sup>38</sup> z diecezji przemyskiej; mieszka on tam przy kościele parafialnym św. Michała (Michaelstr. 7), gdzie zaspakaja potrzeby religijne Polaków w tym mieście zamieszkałych, a w każdy wtorek i środę po południu udaje się do baraków dla emigrantów, obszernych i wygodnie wybudowanych w wolnym porcie (Freihafen) przez dwa towarzystwa przewozowe: „Hamburg Amerika linie” i „Północno-niemiecki Lloyd”. Znajduje się tam i kaplica katolicka dla wychodźców, z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej w ołtarzu, co obok napisów polskich na stacjach drogi krzyżowej, w świat daleki wędruje. W tej to okolicy odprawia się po południu nabożeństwo różańcowe dla wychodźców, wygłaszane bywa dla nich kazanie odpowiednie, i tam też mogą się spowiadać przed drogą. W środy zaś i piątki o g. 7-ej rano odprawia się Msza św., podczas której przystępują do Komunii św., i udzielone zawsze bywa błogosławieństwo Najśw. Sakramentem. W Bremie duszpasterstwem nad Polakami, również z ramienia Towarzystwa św. Rafała, zajmuje się Morawianin – ks. Franciszek Prachar, zamieszkały przy kaplicy św. Rafała (Falkenstr. 49). Jemu to zawdzięczają od 2 lat kapłani udający się na okrętach Tow. „Norddeutscher Lloyd” możliwość odprawiania w czasie podróży morskiej Mszy św. (o ile pogoda pozwala), dla wygody bowiem podróżujących księży, jego staraniem Tow. św. Rafała sprawiło sześć kufców z całkowitym urządzeniem rozbieranego ołtarza i wszystkich przyborów potrzebnych do odprawienia niekrwawej ofiary; dla otrzymania tego kufra należy się zgłosić przed podróżą do ks. Prachara, a po przybyciu na miejsce przeznaczenia odesłać z powrotem tym samym okrętem, wracającym do Bremy.

<sup>38</sup> S. Zych, B. Walicki, *Dzieje parafii pod wezwaniem świętego Andrzeja Apostoła w Zgłobniu ok. 1313–2013*, Lublin 2013, s. 109. Fiema Wincenty Jan – urodził się 23 X 1875 r. w Krakowie. W 1893 r. ukończył gimnazjum w Chyrowie. Do egzaminu dojrzałości przystąpił w Jarosławiu. Rok później wstąpił do Seminarium Duchownego w Przemyślu. Święcenia kapłańskie przyjął 6 VI 1898 r. Od 10 VII 1898 r. jako neoprezbiter podjął posługę duszpasterską w Święcanach. Następnie zajmował analogiczne posady jako wikariusz w Rymanowie (od 15 XI 1899 r.), Mościskach (od 4 XI 1901 r.), i Drohobyczu (od 3 VIII 1905 r. do 8 VII 1906 r.). 4 VIII 1902 r. przyznano mu dekret pochwalny za udzielanie nauki religii w Strzelczyskach. Przez cztery lata, od 10 VII 1906 r. do 27 XII 1910 r., był kapelanem wychodźców polskich w Hamburgu, gdzie pełnił posługę przy kościele św. Michała. Po powrocie 31 XII 1910 r. został ekspozytem w Nisku. Od 1 IX 1912 r. objął wikariat w Zgłobniu, a 1 II 1913 r. – wikariat w Ranizowie. Trzy lata później, 4 I 1916 r., został ekspozytem w Spiach. 5 XI 1920 r. wstąpił do Zakonu Ojców Jezuitów w Starej Wsi. Zmarł 29 VIII 1934 r. w Kaliszu.

Po przybyciu do New-Yorku, po załatwieniu wszystkich formalności lekarskich na Ellis-Island, bardzo przykrych, szczególnie dla pasażerów podpokładowych, mogą Polacy, w tym największym mieście Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej korzystać za przystępną cenę z gościnności w domu św. Józefa St. Iozeph-Home na Broad street Nr. 117. Zakład ten powstał w 1892 roku ze składek duchowieństwa; pierwszym dyrektorem był ks. Gulez, który w to włożył wszystkie swe oszczędności. W 1905 r. miejscowy biskup mianował dyrektorem ks. Hipolita Kwaśniewskiego, proboszcza parafii św. Wojciecha, kapelanem do ostatnich czasów był ks. Józwiak; przed kilku tygodniami kierunek domu św. Józefa podobno objął ks. Cynalewski<sup>39</sup>, salezjanin, stroną gospodarczą zajmują się Siostry Felicjanki. Co się tyczy samego duszpasterstwa w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, to według urzędowej statystyki z 1906 roku („Na ziemi Waszyngtona” Ludwika Włodka) polskich parafii jest 517, a w nich pracuje 546 księży polskich, szkół parafialnych jest prawie 500, w których uczy się ogółem ok. 40.000 dzieci polskich. Nauczycielkami w tych szkołach są siostry rozmaitych zakonów: Felicjanki, Franciszkanki, Zmartwychwstanki, Nazaretanki, Józefitki, Bernardynki i Notrdamki. Duchowieństwo polskie w Stanach Zjednoczonych nie jest jednolite. Część przybyła i przybywa z Europy, część rekrutuje się z Polaków tam już urodzonych, którzy różnią się od nas, są bardziej flegmatyczni, spokojni, obojętni, jak cały typ anglosaski. Dość niepotrzebnego zamętu sprawiły wśród Polaków amerykańskich właśnie i spory między duchowieństwem świeckim i oo. Zmartwychwstańcami, którzy w niektórych miejscowościach, jak np. w Chicago, są prawdziwą potęgą<sup>40</sup>, i całe też duszpasterstwo nad Polakami

<sup>39</sup> J. Szymański, *Duszpasterze Polonii i Polaków za granicą. Słownik biograficzny*, t. 2, Lublin 2011, s. 38–39. Cynalewski Stanisław – kapłan Towarzystwa św. Franciszka Salezego SDB (salezjanin); od 23 II 1921 r. kapłan archidiecezji poznańskiej. Urodził się 21 IX 1866 r. w Gruzłewie k. Wągrowca. W 1890 r. zgłosił się do salezjanów we Włoszech, po trzech latach pobytu w Turynie został wysłany do Argentyny. Świecenia kapłańskie przyjął w Bahia Blanca 7 II 1896 r. i rozpoczął pracę wśród Polaków. Początkowo pracował w tymże mieście w dzielnicy La Piedad wśród Polaków, następnie został posłany do domu salezjańskiego w Santa Rosa de Toay. Tam również zorganizował duszpasterstwo dla Polaków, wybudował kaplicę, szkołę, założył kółko rolnicze. Opracował program zagospodarowania Argentyny. Podjął też pracę misyjną wśród szczepu Tehuelków. W 1907 r. wystąpił ze zgromadzenia, pracował w Paragwaju, w Brazylii. W październiku 1909 r. w drodze powrotnej do Polski zatrzymał się w Stanach Zjednoczonych. Kierował domem emigracyjnym w Nowym Jorku. Od września 1919 r. starał się o powrót do ojczyzny. 23 II 1921 r. został inkardynowany do archidiecezji poznańskiej. Został wikariuszem w Bninie. 27 VII 1922 r. prosił księdza prymasa o możliwość podjęcia pracy duszpasterskiej wśród wychodźstwa polskiego we Francji. Od 15 IX 1922 r. został kapelanem przy Zakładzie Sierot Kresowych w Goździchowie. 1 II 1923 r. podjął obowiązki duszpasterskie w tym samym charakterze w Ottorowie k. Szamotuł. Czasowo (od 1 XII 1927 r. do 15 I 1928 r.) był administratorem beneficjum Wielkie Łęki. Od 1 IX 1929 r. pełnił obowiązki kapelana w Turwi, gdzie zmarł 13 III 1932 r. Pochowany został w Żninie.

<sup>40</sup> Pierwszą placówkę duszpasterską w USA zorganizowali i prowadzili w Parisville księża z Kanady w latach 1865–1871, wznosząc kościół Matki Boskiej. Rok później rozpoczęli stałe

*chcieli, choć bezskutecznie, wziąć w swoje ręce. Koło 1885 roku założone zostało w Detroit (Michigan) na mocy bulli Leona XIII – seminarium duchowne polskie dzięki staraniom ks. Dąbrowskiego<sup>41</sup>, a w seminarium w St. Francis, gdzie jest bardzo dużo kleryków Polaków, bywa zwykle kilka katedr profesorskich obsadzonych przez naszych ziomków. Wreszcie po długich staraniach i prośbach Polaków z nowego świata, może dzięki wizytacji pasterskiej arcybiskupa Fr. Albina Simona, Stolica Apostolska mianowała w 1908 roku Polaka, ks. proboszcza Rhodego<sup>42</sup>, biskupem*

duszpasterstwo w stanie Texas, organizując w Panna Maria parafię i szkołę podstawową, a ks. M.W. Barzyński – w San Antonio. Później organizowali duszpasterstwo dla Polaków, budując kościoły w: St. Hedvig (Martinez) pw. Jadwigi (1868), w Bandera – św. Stanisława (1876), w Panna Maria Niepokalanego Poczęcia N.M.P. (1877) i w teksaskiej Częstochowie – Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. Dojeżdżali też ze stałą posługą kapłańską do Yorktown (1866-1868) i Mulberry (1868-1872). W 1870 r. ks. A. Bakanowski rozpoczął stałe duszpasterstwo w Chicago, tworząc parafię św. Stanisława Kostki z polską szkołą oraz zakładając drugą parafię św. Trójcy (1872) i polski cmentarz św. Wojciecha w Niles. Od 1874 r.: powstała ogólnoamerykańska organizacja Zjednoczenie Polskie Rzymsko-Katolickie w Ameryce, świątynia św. Stanisława Kostki w Chicago, szkolnictwo podstawowe i średnie, wydawnictwo i prasa polonijna. Erygowano parafie w Chicago (św. Wojciecha – 1874, św. Józefa i Matki Bożej Nieustającej Pomocy – 1884, św. Józefa – 1886, św. Jadwigi – 1888, św. Jana Kantego – 1893, św. Stanisława Biskupa i Męczennika – 1893, św. Jacka – 1894, Matki Bożej Karmelitańskiej – 1897, Matki Bożej Anielskiej – 1899) i w jego okolicach (Niepokalanego Poczęcia Matki Bożej w South – 1882, św. Cyryla i Metodego w Lamont – 1883, Najśw. Serca Jezusowego w Melrose Park – 1895, św. Michała w South – 1897, św. Stanisława w Posen – 1898, Wniebowstąpienia Pańskiego w Harvey – 1899) ze znaczną liczbą organizacji, stowarzyszeń i bractw religijnych, patriotycznych, społecznych i kulturalno-oświatowych. Do najbardziej zasłużonych w Chicago należy Spółka Wydawnictwa Polskiego z 1887 r., Liga Polska. Ponadto niektóre parafie miały swoje banki, sierocińce, domy starców i szpitale. Dla usprawnienia działalności charytatywnej w tych instytucjach ks. Barzyński założył z Józefą Dudzik (Służebnica Boża m. Maria Teresa) Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Błogosławionej Kingi w 1894 r. Ponadto amerykańscy zmartwychwstańcy zorganizowali i czasowo prowadzili parafię św. Wojciecha w Detroit (1871-1873) i w Chicago (1874-1876), św. Józefa (1884-1889) w Chicago; w stanie Illinois parafie: Najśw. Serca Jezusowego w Melrose Park, Illinois (1895-1901), św. Stanisława B.M. w Posen (1892-1902), Wniebowstąpienia Chrystusa w Hervey (1899-1902); w stanie Wisconsin św. Wacława w Pine Creek (1875-1878), Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Monitowoc (1905-1908).

<sup>41</sup> R. Nir, *Stulecie polskiego Seminarium w Orchard Lake w Stanach Zjednoczonych 1885-1985*, Orchard Lake, Michigan 1987, *passim*.

<sup>42</sup> A. Judycka-Żmudzińska, Z. Judycki, *Kapłani polscy pracujący poza granicami kraju. Postacie historyczne (wybór)*, w: *Materiały VII międzynarodowego Sympozjum Biografistyki Polonijnej. Papieski Uniwersytet Urbaniański, Rzym, 17-18 października 2002. Duchowieństwo polskie w świecie*, red. A. i Z. Judyccy, Toruń 2002, s. 429; Tamże, R. Nir, *Polsko-amerykańscy biskupi Kościoła rzymskokatolickiego*, s. 218, 224, 226. Rhode Paweł Piotr – urodził się 16 IX 1870 r. w Wejherowie. Syn Augusta i Katarzyny z d. Kirschbaum. Po śmierci ojca (miał 11 miesięcy) mieszkał z matką w Wejherowie, a następnie w Połchowie. W 1880 r. wyjechał wraz matką do USA i osiedlił się w parafii św. Stanisława w Chicago. Mając 13 lat wstąpił do St. Mary College Kentucky. Dalszą naukę pobierał w St. Ignatius College w Chicago i w St. Francis Seminary w Milwaukee. Świecenia kapłańskie otrzymał 17 VI 1894 r. z rąk arcybiskupa

*sufraganem diecezji Chicago, co z wielką radością przez całą Polonię Amerykańską powitany zostało. Pomimo jednak wszystkiego wyżej powiedzianego nie można się łudzić, że potrzeby duchowe braci naszych tamtej strony Atlantyku są całkowicie i należycie zaspokajane: zewsząd proszą o większą ilość kapłanów, a tych zawsze brakuje. Jeszcze gorzej pod tym względem przedstawia się stan rzeczy w brazylijskim stanie Parana, dokąd pamiętna przed kilkunastu laty gorączka emigracyjna zapędziła sporo naszych rodaków. Tam pracuje zaledwie 20 księży polskich: są to Galicjanie i Ślązacy, po części kapłani świeccy, po części zakonnicy, tak zwani werbiści, o których była wyżej mowa. W Kurytybie, stolicy stanu Parana, mieszka ich dwóch: ks. Trzebiatowski<sup>43</sup> i ks. Dworzaczek, Ślązacy, którym szowiniści robią niesłuszny zarzut hakatyzmu.*

*Wróćmy już jednak do starej Europy. Każdorocznie zarówno z Galicji, jak i z Królestwa wędruje wczesną wiosną na 9 miesięcy albo i dłużej można rzecz śmiało*

Chicago Patricka Feehana i został wikariuszem w parafii św. Wojciecha w Chicago. Od grudnia 1895 r. organizował parafię św. Piotra i Pawła, od 31 X 1897 r. r. był proboszczem parafii św. Michała w South Chicago, gdzie wybudował świątynię i klasztor dla sióstr. Od 29 VII 1908 był biskupem pomocniczym w Chicago, a od 15 VII 1915 r. ordynariuszem diecezji Green Bay. Założyciel i prezes Zjednoczenia Kapłanów Polskich w Stanach Zjednoczonych - 1912. Pierwszy biskup Polak w Stanach Zjednoczonych. Zmarł 3 III 1945 r. w Green Bay.

<sup>43</sup> T. Dworecki, *Zmagania polonijne w Brazylii*, t. 1. *Polscy werbiści 1900–1978*, Warszawa 1980, s. 157–158; Z. Malczewski, *Trzebiatowski Stanisław, ks. 12 X 1877 r. Wiele, +7 XI 1945 r. Paraiba do Sul (werbista)*, w: *W trosce nie tylko o rodaków. Polscy Misjonarze w Brazylii*, Curitiba 2001, s. 208–210. Urodził się 12 X 1877 r. we Wielu. Syn Karola Kalben i Marianny z d. Zmuda Trzebiatowska. Po ukończeniu ośmioklasowej niemieckiej szkoły elementarnej w 1892 r. udał się do Steylu w Holandii, gdzie ukończył gimnazjum, a następnie studia filozoficzne. Występował tam jako Kalben bądź Trzebiatowski. Nowicjat i studium teologii odbył w domu zgromadzenia werbistów św. Gabriela k. Wiednia. Tam 1 V 1903 r. przyjął święcenia kapłańskie i w parafiach wiedeńskich podjął posługę duszpasterską. Jako Trzebiatowski tego samego roku wyjechał do pracy wśród polskich emigrantów w Brazylii. W połowie marca 1895 r. rozpoczął pracę duszpasterską wśród Polaków w Paranie. W połowie grudnia podjął posługę w prowadzonej przez werbistów parafii São José dos Pinhaes. Od 1904 r. pracował w Kurytybie wśród polskich emigrantów i od 1920 r. również w kolonii Murici k. Kurytyby. 1 X 1905 r. otworzył szkołę parafialną w Kurytybie. Do pomocy sprowadził ze Lwowa siostry Rodziny Maryi. Ponadto założył szkołę uzupełniającą przy parafii, z czasem przemianowaną na kolegium im. Henryka Sienkiewicza oraz bibliotekę parafialną. W 1924 r. podjął się organizacji parafii polskiej w centrum Kurytyby. Zbudował kościół pw. św. Stanisława, ufundował szkołę parafialną, założył chór pw. św. Cecylii, który w 1934 r. otrzymał statut Towarzystwa Śpiewaczego św. Stanisława. W 1935 r. został powołany do pracy w Santa Izabel w stanie Rio de Janeiro. Inkardynował się do diecezji. W 1936 r. pracował w jednym ze szpitali Rio de Janeiro, a następnie był proboszczem w różnych parafiach tego miasta. W 1910 r. nabył „Gazetę Polską w Brazylii” i był jej właścicielem i redaktorem do 1935 r. Nakładem tej gazety ukazywały się różne publikacje i podręczniki szkolne. 2 V 1920 r. został wiceprezesem Związku Polskich Towarzystw w Kurytybie. 15 IV 1934 r. został pierwszym wiceprezesem Zarządu Głównego Centralnego Związku Polaków w Brazylii. Odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi. Zmarł 7 XI 1945 r. w Paraiba do Sul w Brazylii. Pochowany na cmentarzu miejskim w Kurytybie.



około 500 000 Polaków na roboty sezonowe, przeważnie do Rzeszy Niemieckiej, jako też w mniejszych ilościach do Danii, Szwecji, Francji i Szwajcarii<sup>44</sup>. O ile sprawa duszpasterstwa dla Polaków stale osiadłych w Niemczech w głównych ośrodkach, jak np. w Berlinie, gdzie jest naszych 80 000, albo w Zagłębiu węglowym, w prowincjach Nadreńskich w okolicy Bochum, Dortmundu itd., jest względnie uregulowaną, - o tyle zorganizowanego duszpasterstwa nad wychodźcami sezonowymi w Niemczech nie ma właściwie. Tu i owdzie znajduje się życzliwy nam więcej pasterz diecezji, jak np. w Paderbornie, gdzie w seminarium duchownym alumni Niemcy muszą się uczyć języka polskiego od ks. lektora Szymańskiego, poznańczyka, albo w Monasterze lub Osnabrück, skąd wysłani bywają klerycy niemieccy w czasie wakacji letnich już to do Krakowa, lub też na Jasną Górę, czy do któregoś z seminariów w Królestwie, ale ci cudzoziemcy, acz gorliwi kapłani, nie zdołają pojąć na tyle trudny nasz język, aby mogli być swobodnie rozumiani przez naszych mało oświeconych wychodźców. Nie wystarczy również przyjazd, albo raczej przejazd kapłana polskiego z Księstwa Poznańskiego, lub też z Galicji (np. profesorów z Chyrowa w czasie letnich miesięcy), bo robota jest bezplanowa, dorywcza, a nawet powiem chaotyczna, gdyż bywa tak, że do jednej miejscowości w ciągu roku przyjeżdża 2-3 kapłanów Polaków, jeden o drugim nie wiedząc, gdy tymczasem są miejscowości, do których przez 2-3 lata żaden z naszych konfratrów nie zajrzy, bo nie wie, iż tam również są wychodźcy z Polski, spragnieni widoku kapłana - rodaka. Wobec tego smutnego prawdziwie stanu rzeczy śmiem rzucić myśl, by Najdostojniejsi nasi księża Biskupi ze wszystkich trzech zaborów porozumieli się między sobą i utworzyli organizację, która ujęłaby w swe ręce duszpasterstwo nad wychodźcami sezonowymi, i kierowałiby tą robotą nowych misjonarzy polskich, których z pewnością wśród Czciwego Duchowieństwa naszego nie zbraknie. Śmiem ufać, że Najdostojniejszy nasz Pasterz, który pierwszy z królestwa wysłał od 1908 roku jednego z kapłanów swojej diecezji do wikariatu Apostolskiego Saksonii kilkakrotnie w ciągu roku, rozszerzy to zbożne dzieło i zapoczątkuje robotę na szerszą skalę, robotę usystematyzowaną, czem wystawi sobie pomnik w sercach milionów wdzięcznych Polaków-katolików, którzy Go za to błogosławić zawsze będą. Na tym skończyłem przemówienie moje wygłoszone w języku niemieckim (jak zresztą wszystkie na tym Zjeździe) i dość łaskawie przez obecnych wysłuchane<sup>45</sup>.

Nie sposób omówić wszystkich inicjatyw duchowieństwa dla dobra wychodźców. Na początku XX w. duszpasterstwo Polaków, dzięki wysiłkom kapłanów polskich, sióstr zakonnych, a także działaczy katolickich, było o wiele lepiej zorganizowane niż w początkowym okresie masowej emigracji zarobkowej, zwłaszcza

<sup>44</sup> J. Okołowicz, *Wychodźstwo i osadnictwo polskie przed wojną światową*, Warszawa 1920, s. 285-343.

<sup>45</sup> Cyt. za: W. Helbich, *Międzynarodowy zjazd katolickich towarzystw opieki nad wychodźcami w Berlinie d. 24 stycznia 1910 r.*, KDKK 1910, R. 3, s. 88-91.



w Ameryce Południowej i Północnej. Osadnicy, przyzwyczajeni w starym kraju do przewodnictwa księdza, czuli się bez niego na nowym miejscu pobytu osamotnieni, pozbawieni opieki, odczuwali brak świątyni. Dlatego kapłani polscy dla podtrzymania bytu religijnego i narodowego polskich wychodźców tworzyli kościoły i parafie, zakładali szkoły parafialne, a nawet rozwijali polskie piśmiennictwo katolickie<sup>46</sup>. Działalność duszpasterska Kościoła nie obejmowała wszystkich polskich wychodźców; wielu spośród nich wracało do swych parafii w stanie obojętności religijnej, a nawet moralnego zepsucia. Polskie władze państwowe i kościelne delegowaniem duszpasterzy polskich do środowisk robotniczych za granicą mogły się zająć dopiero w niepodległej Polsce<sup>47</sup>.

**Słowa kluczowe:** *duszpasterstwo polonijne w XIX w., emigracja polska, wychodźstwo polskie.*

### Summary

## The Catholic Church's care for the Polish emigration at the turn of the 19<sup>th</sup> and 20<sup>th</sup> centuries.

The Catholic Church existing on the Polish territory, in the country torn apart by the invaders from the mid-19<sup>th</sup> century to World War I, took actions aimed at optimal organization of pastoral care among compatriots abroad. The socio-political situation, despite widespread calls for Polish priests for the care of the Polish immigration (permanent or seasonal), did not create favourable conditions for the implementation of this need due to the lack of central organization of the Church. Nevertheless, the church authorities of each Polish dioceses delegated priests to the Polish communities abroad. Having a Polish priest as a chaplain among the Poles in exile was an ideal the Church strove to achieve.

**Keywords:** *chaplaincy of the Polish community abroad in the 19<sup>th</sup> century, Polish emigration.*

<sup>46</sup> J. Dyktus, s. 163.

<sup>47</sup> S. Kotowski, *Aktualny stan duszpasterstwa emigracji polskiej*, „Zeszyty Naukowe KUL” 1974, t. 17, nr 1–2, s. 132–133.

## Bibliografia

### Źródła drukowane

*Akta i Statuta Kongregacji Synodalnej, czyli Synodu diecezjalnego dwudziestego odbytego w dniach 25, 26 i 27 sierpnia 1908 r. w Przemysłu pod przewodnictwem Józefa Sebastiana Pelczara Biskupa przemyskiego ob. łac. itd.*, Przemysł 1908.

### Opracowania

- Badeni J., *Emigracja ludu polskiego do Niemiec*, Kraków 1889.
- Borys M., *Rola polskich parafii rzymskokatolickich w życiu Polonii chicagowskiej w XIX wieku*, „Studia Polonijne” 2009, t. 30, s. 151–170.
- Dębiński J., *Helbich Wojciech*, w: *Włocławski słownik biograficzny*, t. 4, Włocławek 2006.
- Dyktus J., *Emigracja i opieka duszpasterska nad emigrantami w diecezji krakowskiej w świetle ankiet konsystorza z 1907 i 1913 roku*, „Studia Polonijne” 1978, t. 2, s. 113–180.
- Dwa posiedzenia*, „Kronika Diecezji Kujawsko-Kaliskiej” 1909, R. 11, s. 365.
- Duchowieństwo polskie w świecie*, red. Agata i Zbigniew Judyccy, Toruń 2002.
- Dworecki T., *Zmagania polonijne w Brazylii*, t. 1, *Polscy werbiści 1900–1978*, Warszawa 1980.
- Działalność męskich zgromadzeń zakonnych wśród Polonii*, red. Józef Bakalarz i in., Lublin 1982.
- Gajewski S., *Organizowanie opieki nad wychodźcami przez duchowieństwo Królestwa Polskiego*, „Studia Polonijne” 1976, t. 1, s. 149–159.
- Gajewski S., *Spółeczna działalność duchowieństwa w Królestwie Polskim 1905–1914*, Lublin 1990.
- Helbich W., *Międzynarodowy zjazd katolickich towarzystw opieki nad wychodźcami w Berlinie d. 24 stycznia 1910 r.*, „Kronika Diecezji Kujawsko-Kaliskiej” 1910, R. 3, s. 88–91.
- Kapłani polscy pracujący poza granicami kraju. Postacie historyczne (wybór)*, w: *Materiały VII międzynarodowego Sympozjum Biografistyki Polonijnej. Papieski Uniwersytet Urbaniański*, red. Agata Judycka-Zmudzińska, Zbigniew Judycki, Rzym, 17–18 X 2002, s. 413–434.
- Kołodziej B., *Opieka duszpasterska nad wychodźcami polskimi do roku 1939*, Poznań 2003.
- Kotowski S., *Aktualny stan duszpasterstwa emigracji polskiej*, „Zeszyty Naukowe KUL” 1974, t. 17, nr 1–2, s. 132–133.
- Kulikowska J., *Emigracja i duszpasterstwo wychodźców z Królestwa Polskiego do roku 1914 (w świetle urzędowych publikacji kościelnych)*, „Nasza Przeszłość” 1986, t. 65, s. 91–143.
- Malczewski Z., *Trzebiatowski Stanisław, ks. 12 X 1877 r. Wiele, +7.XI.1945 r. Paraibo do Sul (werbista)*, w: *W trosce nie tylko o rodaków. Polscy Misjonarze w Brazylii*, Curitiba 2001.
- Marczyński J., *Stanisław Wojciechowski trzy akty... w dziewięćdziesiąt rocznicę wyboru i objęcia urzędu prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej*, w: *Zeszyty Kaliskiego Towarzystwa Genealogicznego Kalisia*, t. 2, Kalisz 2012.
- Micewski B., *Geneza i działalność Misji Polskiej w Paryżu na rzecz emigracji i kraju w latach 1836–1922*, „Studia Polonijne” 1987, t. 11, s. 175–203.
- Micewski B., *Polonijna działalność zmartwychwstańców*, w: *Działalność męskich zgromadzeń zakonnych wśród Polonii*, red. J. Bakalarz i in., Lublin 1982, s. 403–452.
- Mross H., *Słownik biograficzny kapłanów diecezji chełmińskiej wyświęconych w latach 1821–1920*, Pelplin 1995.
- Nir R., *Polsko-amerykańscy biskupi Kościoła rzymskokatolickiego*, w: *Materiały VII Międzynarodowego Sympozjum Biografistyki Polonijnej. Papieski Uniwersytet Urbaniański*, Rzym, 17–18 października 2002, s. 218–231.

- Nir R., *Stulecie polskiego Seminarium w Orchard Lake w Stanach Zjednoczonych 1885–1985*, Orchard Lake, Michigan 1987.
- Nowak A., *Słownik Biograficzny Kapłanów Diecezji Tarnowskiej 1786–1985*, t. 3, Tarnów 2001.
- Okołowicz J., *Wychodźstwo i osadnictwo polskie przed wojną światową*, Warszawa 1920.
- Piech S., *Akcje duszpasterskie księży diecezji tarnowskiej wśród polskiego wychodźstwa sezonowego za granicą (1904–1913)*, „Studia Polonijne” 1985, t. 9.
- Piech S., *Emigracja z diecezji tarnowskiej w świetle ankiet konsystorza wychodźców lat 1907 i 1910*, „Nasza Przeszłość” 1986, t. 65.
- Piech S., *Wkład księży diecezji tarnowskiej w duszpasterstwo Polonii zagranicznej*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 1986, t. 10.
- Piotrowicz J., *Protestantyzacja robotników rolnych*, „Kronika Diecezji Kujawsko-Kaliskiej” 1909, R. 4.
- Pitoń J., *Księża polscy w Brazylii 1848–1984*, w: *Zmagania polonijne w Brazylii*, t. 4: *Owocująca przeszłość*, red. Tadeusz Dworecki, Warszawa 1987.
- Plewko J., *Polski Kościół katolicki wobec diaspory*, w: *Polska diaspora*, red. A. Walaszek, Kraków 2001.
- Posiedzenie w sprawie wychodźstwa*, „Kronika Diecezji Kujawsko-Kaliskiej” 1908, R. 10.
- Sojka W., *Początki duszpasterstwa polskiego w Brazylii*, „Duszpasterz Polski Zagranicą” 1960, R. 4.
- Sprawa wychodźców*, „Kronika Diecezji Kujawsko-Kaliskiej” 1908, R. 7–8.
- Szymański J., *Duszpasterstwo polonijne – skala oddziaływania*, „Studia Polonijne” 2007, t. 28.
- Szymański J., *Duszpasterze Polonii i Polaków za granicą. Słownik biograficzny*, t. 2, Lublin 2011.
- Walkusz J., *Kościół w dziejach Polonii. Zagadnienia wybrane*, w: *W kręgu dziejów Kościoła i rodziny franciszkańskiej*, red. Roland Prejs, Warszawa 1999.
- Wiślicki J., Śp. X Michał Przywara, „Gazeta Kościelna” 1932, R. 39.
- Zieliński H., *Jeszcze w sprawie wychodźstwa*, „Kronika Diecezji Kujawsko-Kaliskiej” 1909, R. 1.
- Zwiercan A., *Działalność Franciszkanów wśród Polonii*, „Studia Polonijne” 1979, t. 3.
- Zych S., Walicki Bartosz, *Dzieje parafii pod wezwaniem świętego Andrzeja Apostoła w Zgłobniu ok. 1313–2013*, Lublin 2013.
- Żak J. S., *Wskazówki dla idących na roboty za granicę*, Włocławek 1911.